

RYSZARD KANTOR
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Badań Polonijnych
Kraków

ETNOGRAFICZNE BADANIA POLONIJNE. RZECZYWISTOŚĆ I PROPOZYCJE

Wstęp

Wkład etnografii¹ w badania polonijne można, w moim przekonaniu, rozpatrywać co najmniej w czterech płaszczyznach. Ujawniają one nie tylko osiągnięcia i słabości tej dyscypliny na jednym z możliwych do podjęcia przez nią obszarów badawczych, ale również wskazują na zachodzące na przestrzeni ostatnich stu lat przemiany jej przedmiotu zainteresowań i metod badawczych.

Po pierwsze, można zastanawiać się, jakie osiągnięcia ma polska etnografia w określeniu i poznaniu tzw. tradycyjnej kultury ludowej, zwłaszcza jej charakterystycznych cech oraz czynników, które kształtowały jej oblicze, przemiany i zanikanie. Są to problemy niezmiernie interesujące i ważne dla szeroko traktowanych badań polonijnych², gdyż możliwie pełne poznanie charakteru i treści kultury, która wydała gros emigrantów w drugiej połowie XIX i XX wieku, emigrantów tworzących społeczności polonijne na świecie, da materiał do zrozumienia tych społeczności (np. w zakresie ich odporności na obce treści kulturowe).

Po drugie, śledzić możemy zgromadzony przez polską etnografię materiał i dokonane uogólnienia dotyczące czynników wywołujących migracje chłopskie (zarobkowe), ich przebiegu i ich skutków dla przemian i zaniku kultury ludowej w ogóle.

¹ Używam w artykule konsekwentnie tradycyjnego określenia „etnografia”, choć zapewne zdaniem wielu czytelników właściwszym byłoby określenie „etnologia”. Por. J. Burszta, *Etnologia w służbie społecznej. Dokonania i perspektywy.*, (w:) Praca zb. pod red. Z. Jasiewicza, *Funkcje społeczne etnologii*, Poznań 1979, s. 3 - 13, zwłaszcza przyp. 1, s. 11

² Zob. programy badań polonijnych: R. Bierzanek, *Stan i potrzeby badań naukowych nad problematyką polonijną*, „Problemy Polonii Zagranicznej” t. 5: 1968, s. 7 - 28; H. Kubiak, *O koncepcję badań polonijnych w kraju*, „Przegląd Polonijny”, R. 1: 1975, z. 1, s. 15 - 27.

Po trzecie, możemy przedstawiać dotychczasowe — niezbyt zresztą liczne — próby etnograficznego poznania istniejących społeczności polonijnych.

Po czwarte wreszcie, możemy starać się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu etnografia, badająca wieś współczesną, traktuje zagadnienia migracji i jak widzi ich rolę w kształtowaniu się i przemianach tego, co skłonni niekiedy jesteśmy nazywać współczesną kulturą wsi polskiej i współczesną świadomością jej mieszkańców.

Nie będą nas interesowały oczywiście kulturowe skutki każdego rodzaju migracji i zakres ich poznania przez polską etnografię, a jedynie migracje zarobkowe poza aktualne (w każdym momencie historycznym) granice naszego kraju lub krajów, do których obszar Polski w przeszłości należał³.

Poniższe uwagi wiązać się będą jedynie z drugą i trzecią płaszczyzną wyodrębnionej problematyki. Płaszczyzna pierwsza wydaje mi się dość dobrze znana, co nie znaczy, że badanie jej — z punktu widzenia problematyki polonijnej — nie wymaga pogłębienia; płaszczyzna czwarta zaś stanowi zbiór problemów wymagających szerszego omówienia, na które brak tu miejsca.

Migracje ludności wiejskiej jako problem badawczy w polskiej etnografii

Szukając przyczyn zmienności kultury, także kultury ludowej, źródeł upowszechniania się nowych przedmiotów materialnych, nowych mód, innych niż dotychczas sposobów myślenia i zachowania się jednostek i grup ludzkich, etnografowie zwracali uwagę na rozmaite czynniki i bodźce zewnętrzne, niejako przez grupę ludzką importowane. Przyczyn zmian upatrywano również m. in. w mobilności chłopskiej. Podkreślano znaczenie służby wojskowej chłopów⁴, pielgrzymek, a przede wszystkim wszelkich migracji zarobkowych, sezonowych i stałych, wreszcie i zamorskich. „Reemigrant — pisał J. St. Bystron, mając na myśli w ogóle wszelkiego typu migracje — przywozi ze sobą nowe przyzwy-

³ W jednym przypadku (górale czadeccy) omawiana grupa migrująca, która stała się podstawą zbiorowości polonijnej, nigdy nie egzystowała w granicach politycznych Polski, choć bez wątpienia obszar, z którego migrowała był obszarem etnicznie polskim.

⁴ Zob. J. St. Bystron, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947, s. 21, nieco inny, bogato udokumentowany pogląd na rolę służby wojskowej dla kształtowania się treści chłopskiej kultury tradycyjnej przedstawił ostatnio L. Stomma, *Determinanty polskiej kultury ludowej XIX wieku*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 33: 1979, nr 3, s. 131.

czajenia i inne wiadomości, wyższy poziom umiejętności technicznych, większe poczucie własnej wartości i godności”⁵. W tym duchu kwitowano w literaturze etnograficznej niemal do naszych czasów rolę migracji dla polskiej wsi; zaszczyt podjęcia pierwszych systematycznych badań tej problematyki przypadł w udziale historykom i socjologom⁶.

Do pierwszej wojny światowej, a i później niemal równie często, w ukazujących się dość licznie monografiach etnograficznych⁷ problematyka kulturotwórczego oddziaływania migracji na wieś polską była bądź pomijana, bądź ujmowano ją lakonicznie i schematycznie. Z zasady autorzy ograniczali się do podkreślenia znaczenia emigracji czy reemigracji dla jakiegoś określonego działu kultury, np. stroju ludowego; bądź jedynie notowali sam fakt występowania migracji zarobkowych. Rzadko tylko spotykamy takie opracowania, których autorzy starają się dostrzekać przyczyn migracji, określają ich skalę i szerzej piszą o skutkach. Poniżej dam dwa przykłady ujmowania w monografiach etnograficznych zagadnień migracji. Posłużę się materiałami nie publikowanymi, gdyż fakty w nich zawarte są mniej znane, a do pewnego stopnia godne uwagi same w sobie.

Stanisław Cercha opisując pod koniec XIX wieku wieś Łopuszną w powiecie nowotarskim zauważa: „Parobcy wracający z Jameryki bądź Peštu przywożą ze sobą strój miejski, najczęściej przychodzą z zapuszczonymi wąsami, ale nie dochodząc do wsi gołą je w obawie, że dziewczęta śmiać się będą i nikt z nimi jeść nie zechce. Na ubiór miejski patrzą jednak niechętnie (społeczność wiejska oczywiście, nie sami nosiciele — przyp. R.K.) i najczęściej gdy to odzienie zedrze, młody człowiek przedziera się wkrótce w górala”⁸.

Informacje zawarte w tej lakonicznej notatce są niezmiernie interesujące i ujawniają fakt, iż opinia wiejska regułowala — do czasu — przyjmowania nowinek przynoszonych przez młodzież z pobytu poza wsią.

Katarzyna Balaowa poświęciła w swej monografii wsi Mędrzechów koło Tarnowa znacznie więcej miejsca interesującym nas zagadnieniom⁹.

⁵ J. St. Bystrzeń, *Etnografia Polski...*, s. 21.

⁶ Szeroko o dorobku historii i socjologii w zakresie problematyki polonijnej pisze B. Golda, *Konsekwencje emigracji w życiu wiejskiej społeczności polskiej*, „Przegląd Polonijny”, R. 2: 1976, z. 1, s. 111 - 123.

⁷ O monografiach etnograficznych patrz: K. Adamus, *Monografie wsi w Polsce*, „Etnografia Polska”, t. 2: 1959, s. 157 - 202; także J. Burszta, *Dwa modele etnograficznej monografii wsi*, „Lud”, t. 53: 1969, s. 147 - 163.

⁸ S. Cercha, *Łopuszna, wieś w powiecie nowotarskim*, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, poz. 365.

⁹ K. Balaowa, *Materiały etnograficzne pow. dąbrowskiego*, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, poz. 572/II.

Zjawisko migracji zarobkowych w okresie 1880 - 1900 wiąże ona ze wzrostem zaludnienia i rozdrobnieniem gruntów. Posyłanie przez uboższych gospodarzy córek na służbę do Tarnowa i Krakowa uważano za poniżające („we wsi śmiano się z nich, że Żydom wodę noszą”); miejsc pracy u gospodarzy we wsi brakowało. „Kiedy zwiedziano się o Saksach — pisze K. Balaowa — gromady chudobniejszych dziewczek i chłopaków rok rocznie wiosną wyjeżdżały do Niemiec na roboty polne. Bogatsi wstydzili się jeździć na Saksy. Saksiarze jednak chwalili sobie pobyt w Niemczech, a zwłaszcza dobry wikt i zarobek. Powracali późną jesienią zaopatrzeni w porządną przyodziewę i z ładnym groszem, którego bogatszym pożyczać nie chcieli za to, że ci podśmiewali się z nich”.

Pisze dalej autorka o wyjazdach do Danii, gdzie były jeszcze lepsze zarobki, a zwłaszcza lepiej polskiego robotnika traktowano. Dopiero jednak możliwość migracji zarobkowych do Stanów Zjednoczonych zbulwersowała prawdziwie wieś. „Ogromny ruch powstał w naszej wiosce i okolicy, gdy dla imigrantów otworła granicę Ameryka Północna. Agentami od wysyłania do Ameryki byli Żydzi. Podróż kosztowała 200 reńskich, czyli 400 koron. Kto nie miał pożyczki, albo sprzedawał coś z inwentarza, czy też wydzierżawiał grunt i jechał. Gdzie była spora kupka dzieci, to jechało dwoje, a potem przysyłali pieniądze na drogę dalszym dwojgu i tak w krótkim czasie ściągali do Ameryki całe rodzeństwo. W domu zostali tylko starzy ojcowie”.

Autorka zwraca uwagę na pracowitość emigrantów, którzy przysyłali pieniądze do domu na dokupno ziemi albo uwolnienie gospodarki z długów. Nie umyka jej uwadze także problem rozbicia rodzin w związku z wyjazdem jednego z małżonków do Ameryki, jak również wszystkie wynikające z oddalenia przestrzennego partnerów konflikty rodzinne. „Nierzadko zdarzało się — zauważa K. Balaowa — że pozostawiona sama na gospodarstwie (żona — R.K.) przygospodarzyła sobie najducha, a czasem i dwóch tak, że jak mąż z Ameryki przyjechał nie bardzo się radował z takiego przychówku”.

Część wyjeżdżających do Ameryki pozostawała tam na stałe, większość jednak wracała z rozmaitym dorobkiem. „Na Ameryce jedni wyszli źle a inni dobrze. Którym zdrowie służyło znaleźli dobrą robotę, byli oszczędni, nie pili alkoholu — dorobili się majątku i pozostali na stałe w Ameryce. Inni powróciwszy do kraju pokupili duże gospodarstwa, nieobłożone lub wyczyścili ojcowiznę z długów i spłat. Wielu kurz i zaduch fabryczny przyprowadził o śmierć zda a od rodzin i ojczyzny”.

Podobnych informacji w literaturze etnograficznej mamy wiele, choć stosunkowo rzadkie są równie wyczerpujące jak w monografii Mędrzechowa, wiele ich również znajdziemy w materiale nie publikowanym. Dotyczą one w pierwszym rzędzie stwierdzenia faktu samych migracji,

w mniejszym stopniu ich przebiegu, a w najbardziej ograniczonym zakresie ich wpływu na kulturę ludową. Ogólnie odczytać z nich możemy, że migrowali raczej ludzie młodzi, nie obarczeni rodziną; że migracje miały na celu dorobienie się, zapewnienie sobie odpowiedniego startu życiowego. Widzimy w tych materiałach wyraźną „krnąbrność” młodzieży migrującej i zjawisko temperowania jej przez starsze pokolenia. Jednakże sam wpływ kulturowy migracji, nawet migracji za Ocean, nie rysuje się tu jasno. Docierały za pośrednictwem reemigrantów na polską wieś pewne wytwory materialne, idee, umiejętności; jednakże mechanizm ich przyjmowania czy odrzucania nie interesuje w zasadzie badaczy. Być może zebranie rozproszonych, lecz ilościowo wcale licznych informacji typu powyżej przedstawionego, mogłoby dać interesujący materiał ilustracyjny na temat, jak funkcjonowała tradycyjna kultura ludowa w momencie poddawania jej poważnej próbie, jaką była bez wątpienia masowa migracja ludności wiejskiej końca XIX wieku.

Obok przyczynków etnograficznych, obok drobnych, choć niejednokrotnie bardzo cennych informacji przewijających się w materiałach etnograficznych z ubiegłego i bieżącego wieku, mamy także — już nowsze — opracowania, które zajmują się kulturotwórczą rolą migracji, opracowań opartych zarówno na materiale archiwalnym, a niekiedy także na badaniach terenowych. Chciałbym tu zwrócić szczególną uwagę na prace poświęcone migracjom sezonowym z terenu Małopolski południowej oraz na efekt systematycznych badań wybranej zbiorowości wiejskiej, jakie podjęła tuż przed drugą wojną światową K. Zawistowicz-Adamska.

Migracjom sezonowym-zarobkowym poświęcone są prace, bądź ich ważne fragmenty takich autorów jak W. Jostowa¹⁰, A. Kowalska-Lewicka¹¹, M. Misińska¹², a ostatnio także M. Maj.¹³ Szczególny walor dla etnografa ma praca J. Burszty o Grodzisku¹⁴.

¹⁰ W. Jostowa, *Wędrówki zarobkowe górali podhalańskich*, „Wierchy”, R. 24: 1955, s. 141 - 153; tejsze, *Pasterstwo na Polskiej Orduie*, Wrocław 1972, s. 87 - 89; tejsze, *Z życia góralskiej biedoty*, „Wierchy”, R. 22: 1953, s. 111 - 130.

¹¹ A. Kowalska-Lewicka, *Kilka uwag o wędrówkach zarobkowych górali podhalańskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 64: 1957, s. 114 - 121.

¹² M. Misińska, *Podhale dawne i współczesne (wybrane zagadnienia)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria etnograficzna, nr 15, Łódź 1971, s. 18 - 62.

¹³ M. Maj, *Zarobkowe migracje mieszkańców Polskiej Orawy w końcu XIX i pierwszej połowie XX wieku*, ZNUJ „Prace etnograficzne”, z. 11: 1973, s. 77 - 88; tejsze, *Sezonowe zarabkowanie poza wsią mieszkańców Polskiego Spiszu*, ZNUJ „Prace etnograficzne”, z. 14: 1981, s. 29 - 44.

¹⁴ J. Burszta, *Z niedalekiej przeszłości jednej wsi. Wychodźstwo*. (w:) *Szkice z dziejów wsi*, Warszawa 1955, s. 171 - 217.

Wszystkie te opracowania charakteryzują się tym, że autorzy ich ujmują zagadnienia migracji sezonowych całościowo, tj. nie ograniczają się do ich przyczyn lub przebiegu, lecz poszukują ich odbicia w sferze kultury, a czasem nawet w sferze szeroko rozumianej świadomości, jak np. w przypadku migracji zarobkowych-sezonowych ze Spisza i Orawy mających wielkie znaczenie dla kształtowania się świadomości narodowej mieszkańców tych regionów.

Publikacje na temat sezonowych migracji zarobkowych dostarczają również wiele wiadomości na temat organizacji grup migrujących, warunków pracy, stosunków z pracodawcami itd. Na ogół właśnie ta strona omawianych opracowań jest stroną najmocniejszą, ich słabością natomiast — mimo wyraźnych usiłowań autorów — jest wciąż pobieżne i zdawkowe traktowanie rezultatów migracji, ich wpływu na poszczególne działy ludowej kultury regionu. Wydaje się, że nawet w najlepszych opracowaniach autorzy nie mogli się wyzwolić od pewnego schematyzmu w ocenie zjawiska.

Ogólnie z prac etnograficznych wnosić można, że migracje sezonowe nie wywierały wyraźniejszego wpływu na poprawę sytuacji ekonomicznej wsi. Zarobione pieniądze wydawano na bieżąco, umożliwiały one przetrwanie zimy. W sferze stosunków społecznych, obyczaju czy wierzeń, znaczenie sezonowych migracji nie zostało do końca ujawnione. Bez wątpienia, aby zagadnienie to uznać za wyjaśnione potrzeba jeszcze wielu studiów i to chyba znacznie głębszych i opartych na szerszym materiale niż dotychczasowe.

Kazimiera Zawistowicz-Adamska tuż przed drugą wojną światową prowadziła niezmiernie interesujące badania w Zaborowie, wsi leżącej w powiecie brzeskim, znanym jako jeden z najbardziej „eksportowych” obszarów pod koniec XIX wieku i w wieku XX. Badaczka zainteresowała się konkretną wsią (n.b. urodził się tu Jędrzej Cierniak, wybitny działacz ludowego ruchu kulturalnego), konkretną społecznością wiejską, starając się zgromadzić materiał, który miał ujawnić przeobrażenia, jakie zachodzą w kulturze ludowej na skutek emigracji. Badania miały systemowy charakter obejmując dwa w zasadzie problemy: emigrowanie, jego przyczyny i skutki oraz funkcjonowanie gospodarstw, z których wywodzili się emigranci. Wyniki zostały dopiero opublikowane po wojnie, co nie obniżyło w niczym końcowych efektów¹⁵. Pierwszy raz w nauce polskiej, nie tylko w etnografii, wykazano wpływ migracji zarówno w sferze gospodarki, jak i kultury. Praca była wzorcowa

¹⁵ K. Zawistowicz-Adamska, *Spółeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948, wyd. 2 Warszawa 1958; M. Wieruszewska-Adamczyk, *Przemiany społeczności wiejskiej. Zaborów po 35 latach*, Warszawa 1978.

także w tym sensie, że zawierała szereg propozycji metodycznych oraz zestaw oryginalnych kwestionariuszy badawczych. Wartości pracy K. Zawistowicz-Adamskiej podkreśla w przedmowie do drugiego wydania J. Szczepański, widząc je nie tylko w walorach czysto naukowych, ale także w specyficznym kontakcie badacza z badaną zbiorowością. Autorce udało się nie tylko przedstawić rezultaty badań, ale także „proces zżywania się z badanymi ludźmi, proces wchodzenia badacza do badanej społeczności, zdobywania sobie w niej miejsca, uznania i zaufania, które otwiera drogę do poznania wszystkich zakamarków życia uczuciowego, z trudno uchwytnych układów w stosunkach ludzkich”.

Po 35 latach badania Zawistowicz-Adamskiej, do pewnego stopnia, powtórzyła w tej samej miejscowości M. Wieruszewska-Adamczyk, stwierdzając stopień i zakres zmian, jakie się na przestrzeni tego okresu dokonały w życiu społecznym i kulturze wsi. W sumie obie te prace dają materiał faktograficzny i zakres refleksji, jakimi do tej pory etnografia polska nie dysponowała, ukazując jednocześnie dalsze możliwości badań nad wychodźstwem w kraju, z którego się ono wywodzi. Są one, a raczej powinny być, bo jak dotąd nie zostały w tym sensie wykorzystane, wzorowym przykładem zaprogramowania badań nad migracjami i skutkami ich dla kultury wsi polskiej.

Ogólnie można stwierdzić, że dotychczasowe badania etnograficzne nad rolą migracji dla kultury wsi polskiej potwierdzają i weryfikują wnioski z badań historycznych i socjologicznych. Rola migracji najbardziej ujawniała się w sferze życia gospodarczego. Aktywizacja rzemiosła i handlu; wzrost wagi pieniądza jako środka wymiany i miary wartości, przemiany struktury agrarnej, przed okresem reformy rolnej, wiązać należy wyraźnie z oddziaływaniem migracji. Do konsekwencji migracji należy także stopniowy wzrost stopy życiowej wsi. W sferze zaś kultury — jak mówiliśmy zagadnienie to zostało słabiej udokumentowane — notujemy wpływ emigracji na przyspieszenie tempa rozpadu kultury tradycyjnej. „Załamanie izolacji społeczności, kontakt ze światem — pisze jak najsluszniej B. Golda — to podstawowe źródła przemian zachodzących w stosunkach społecznych, obyczajowości i wierzeniach mieszkańców wsi”¹⁶.

Etnograficzne badania zbiorowości polonijnych

Migrowanie zwartych grup ludności wiejskiej z terenu Polski, osiedlanie się ich poza obszarem etnicznie polskim było — jak wiemy — fak-

¹⁶ B. Golda, *Konsekwencje emigracji...*, s. 123

tem notowanym przez etnografię, historię czy publicystykę co najmniej od wieku XVIII¹⁷. Ponadto poza obszarem etnicznie polskim, tworząc wyspy językowo-kulturowe, pozostawały od wieków chłopskie społeczności etnicznie polskie, stając się obiektem zainteresowań przede wszystkim językoznawców, ale także niekiedy etnografów. Masowe migracje zarobkowe ludności wiejskiej z terenu Polski pod koniec XIX wieku i w wieku XX zostały oczywiście zauważone przez badaczy kultury ludowej; nie wywołało to jednak żadnych prób przeprowadzenia badań nad tworzącymi się w tym czasie w miejscu osiedlania emigrantów zbiorowościami polonijnymi. Do chwili obecnej etnografia polska nie ma niestety żadnych liczących się osiągnięć w badaniach tworzenia się, funkcjonowania i przemian kultury społeczności polonijnych w obu Amerykach. Nie przeprowadzono dotychczas jakichkolwiek szerszych badań etnograficznych nad chłopskimi zbiorowościami polonijnymi w Brazylii¹⁸. Tu luka wydaje się szczególnie drażliwa, ze względu na fakt, iż — jak się wydaje — mamy w tym kraju do czynienia z sytuacją stosunkowo rzadką: imigranci-chłopi pozostali chłopami, tworząc na nowym miejscu intencjonalnie zbiorowości będące próbą odwzorowania rzeczywistości społecznej i kulturowej terenu, który opuścili¹⁹.

Nie przeprowadzono dotychczas etnograficznych badań nad chłopskimi czy farmerskimi zbiorowościami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, dając się wyprzedzić historykom i socjologom²⁰. Nie zainteresował etnografów — jak dotąd — proces przechodzenia, nierzadziej gwałtowny, jednostek czy rodzin — członków tradycyjnej społecz-

¹⁷ Zob. np. bibl. zamieszczoną w art.: E. Kasińska, *Wychodźstwo polskie na Węgry. Stan i potrzeby badań etnograficznych*, ZNUJ „Prace etnograficzne”, z. 11: 1978, s. 41 - 62, bibl. s. 59 - 61.

¹⁸ Sporo inf. o charakterze etnograficznym zawiera praca: *Emigracja polska w Brazylii. Sto lat osadnictwa*, Warszawa 1971. Interesujące są także, z punktu widzenia etnografa, prace: T. Dworecki, *Zmagania polonijne w Brazylii. Polscy werbiści 1900 - 1978*, Warszawa 1980; M. Kula, *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981. Nie mogą one jednak zastąpić opracowania etnograficznego.

¹⁹ Kapitalnie ukazuje to powieść: R. Wachowicz, *Polskie korzenie. Opowieść o życiu polskich emigrantów w Brazylii*, Warszawa 1980.

²⁰ Zob. zwłaszcza: A. Brożek, *Ślązacy w Teksasie. Relacja o najstarszych polskich osadach w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1972; T. L. Baker, *Historia najstarszych polskich osad w Ameryce*, Wrocław 1981, szczególnie rozdz. VII *Obyczaje i życie codzienne Ślązaków w Teksasie*; tenże, *Panna Maria and Płużnica. A Study in Comparative Folk Culture*, (w:) *The Folklore of Texan Culture*, red. F. E. Abernathy, Publications of the Texas Folklore Society nr 38, Austin 1974, s. 218 - 226; J. L. Perkowski, *Vampires, dwarves and witches among the Ontario Kashubs*, Ottawa 1972; Z. Komorowski, *Doroczne zwyczaje świąteczne Kaszubów w Ontario*, „Studia Polonijne”, t. 1: 1976, s. 203 - 241.

ności wiejskiej — od wiejskiego ku miejskiemu stylowi życia²¹. Gros emigrantów polskich w USA w krótkim czasie, nie bez konsekwencji kulturowych i świadomościowych, przeobraziła się z chłopów w robotników.

Przyznać trzeba, że lista podobnych zaniedbań mogłaby ciągnąć się znacznie dłużej. Nie przeprowadzono etnograficznych badań nad chłopskimi emigrantami we Francji²², Danii²³, czy Bośni, o których niewiele więcej wiemy ponad to, że istnieją²⁴, tworzącymi chłopskie zbiorowości polonijne tak zróżnicowane, że ich zbadanie mogłoby dać kapitalny materiał faktograficzny na temat zdolności adaptacyjnych jednostek i grup wywodzących się z tradycyjnych społeczności wiejskich, do niemal każdych społecznych i kulturowych warunków. Być może badania tego typu dałyby interesujący materiał, mogący posłużyć zweryfikowaniu wielu zbyt skrajnych ocen na temat mentalności polskiego chłopca — członka zbiorowości tradycyjnej.

Etnografia polska, jak na razie, nieco szerzej zajęła się chłopskimi zbiorowościami polonijnymi jedynie w Rumunii, Turcji i na Węgrzech. Nie mam zamiaru na tym miejscu przedstawiać wyników tych badań, chodzi mi jedynie o ukazanie ich zakresu.

Marian Gotkiewicz — wybitny geograf i etnograf — zainteresował się w okresie międzywojennym kilkoma wsiami na rumuńskiej Bukowinie. Wsie Nowy Sołonec. Pojana Mikuli i Plesza zamieszkiwali w tym czasie zwartą grupą polscy górale, potomkowie polskiej ludności Czadeckiego, części Śląska Cieszyńskiego. Pierwsi osadnicy z Czadcy, będącej wtedy pod panowaniem węgierskim, wyemigrowali na Bukowinę w początkach XIX wieku, gdzie w otoczeniu ukraińskiej i rumuńskiej ludności zachowali swoją odrębność kulturową i poczucie przynależności do polskiej grupy etnicznej²⁵.

²¹ Wydaje mi się, że etnografia mogłaby już obecnie wnieść nieco poprawek do egzemplifikacji schematu organizacja-dezorganizacja-reorganizacja dokonanej przez W. I. Thomasa i F. Znanieckiego. Materiał etnograficzny, na jakim oparł się ci autorzy był nawet na początku XX wieku uderzająco skromny.

²² Zob. np. K. Pudło, T. Skarżyński, *Z badań nad kulturą reemigrantów polskich z Francji*, „Zeszyty Etnograficzne”, t. 1, Wrocław 1963, s. 129 - 146

²³ Spory niedosyt informacyjny pozostawia praca: M. A. Kowalski, *Polacy w Danii*, „Etnografia Polska”, t. 14: 1970, z. 1, s. 57 - 73.

²⁴ K. Kwaśniewski, *Z badań nad kulturą reemigrantów z Bośni*, „Zeszyty Etnograficzne”, t. 1, Wrocław 1963, s. 81 - 104. Wiadomo, że nie wszyscy zostali repatriowani do Polski. Część zamieszkuje obecnie Wojwodinę (wieś Ostojičevo).

²⁵ M. Gotkiewicz, *Pieśni polskich górali przetrwały na Bukowinie i rozbrzmiewają na Śląsku*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7: 1948/9, s. 348 - 363; tenże, *O czadeczkich repatriantach z Bukowiny*, „Etnografia Polska”, t. 6: 1962, s. 93 - 133; tenże, *Przyczynki do etnografii repatriantów z Pojany Mikuli na Bukowinie*,

Pojana Mikuli została w 1944 roku spalona podczas działań wojennych; los ten spotkał także część wsi Piesza. Po wojnie objęto te wsie akcją repatriacyjną. Repatrianci żyją obecnie w rozproszeniu na obszarze ziem zachodnich²⁶.

Etnograficzne materiały zebrane przez M. Gotkiewicza nie zostały w całości opublikowane²⁷. Już jednak to, co znamy oddać może skalę zainteresowań badacza. Główną uwagę skoncentrował on na zwyczajach i obrzędach zbiorowości, sporo uwagi poświęcił również gwarze i folklorowi ustnemu, poruszając także — choć już marginalnie — takie zagadnienia jak: budownictwo ludowe, ludowe lecznictwo, strój. Trudno dziś, bez znajomości reszty materiałów Gotkiewicza i jego planów badawczych, stwierdzić czy zbierał materiał do monografii etnograficznej, czy zajmował się jedynie gromadzeniem materiału o tych działach kultury, które wykazywały największą odporność na treści płynące ze strony obcych grup etnicznych oraz tych, które — przeciwnie — najbardziej na te wpływy były podatne.

Po krótkim pobycie w Adamopolu (Polonezköy) w Turcji, opublikował E. Pietraszek etnograficzno-historyczny szkic o tej wsi, zamieszkiwanej po części przez potomków osadników z Polski²⁸. Pisał w nim autor o genezie osady, o rozwoju zaludnienia oraz o pochodzeniu pierwszych osadników. Określał układ przestrzenny i zabudowę wsi, zamieszkując także pewne uwagi na temat gospodarki rolnej, hodowli, sadownictwa, myślistwa i turystyki — głównych źródeł dochodu mieszkańców Adampola w różnych okresach jego istnienia. Jak widać z tego wykazu brak tu dość zasadniczych z punktu widzenia potrzeb poznania życia społecznego i kultury każdej grupy problemów: życie sąsiedzkie i rodzinne, zwyczaje, obrzędy, system wartości itd.²⁹

„Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 5: 1974, s. 227 - 238. Zob. także B. Drozdek, *Wiesiele w Pojanie Mikulie*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7: 1948/9, s. 364 - 367.

²⁶ M. Meysner-Roztworowska, *Z badań nad kulturą ludową reemigrantów polskich w Rumunii na Dolnym Śląsku*, „Zeszyty Etnograficzne”, t. 1, Wrocław 1963, s. 105 - 128. Autorka ta obroniła w 1975 roku wykonaną pod kier. prof. dra J. Burszty pracę doktorską pt. *Reemigranci z Bukowiny Rumuńskiej na Dolnym Śląsku. Analiza procesów adaptacji i integracji*. Niestety, opracowanie to, jak dotąd, nie zostało opublikowane.

²⁷ Na podstawie zachowanych po M. Gotkiewiczu materiałów opracował pod kier. prof. dr Klimaszewskiej w 1979 roku pracę magisterską jego syn Marek Gotkiewicz: *Ciągłość i zmiana w obrzędzie weselnym repatriantów z Pojana Mikuli* (Arch. KES UJ).

²⁸ E. Pietraszek, *Polonezköy — polska społeczność wiejska w Turcji*, „Etnografia Polska”, t. 18: 1974, z. 1, s. 85 - 98.

²⁹ Zwrócił na to uwagę W. Sobisiak, *Emigracja jako przedmiot badań etnograficznych*, „Przegląd Polonijny”, R. 1: 1975, z. 1, s. 36 - 37.

Postulował E. Pietraszek gruntowne przebadanie dziejów i kultury wsi Adampol, twierdząc, że „pod wieloma względami jej istnienie i przeobrażenia miały charakter wyjątkowy i niepowtarzalny w dziejach polskiego osadnictwa emigracyjnego”.

Postulat ten spełniły, do pewnego tylko stopnia, opracowania Jerzego J. Łątki, a przede wszystkim jego książka *Adampol — polska wieś nad Bosforem*³⁰. Autor, z zawodu dziennikarz, z wykształcenia etnograf i orientalista, daje w tej pracy wyczerpującą historię Adampola opartą na mało znanych, po części zupełnie nieznanymi źródłach archiwalnych oraz kreśli barwny obraz wsi z początków lat siedemdziesiątych naszego wieku.

Podkreśla się często — czyni to także J. S. Łątka — polskość Adampola, tworzą dość fantastycznej koncepcji politycznej. Podkreśla się polskość pierwszych osadników (nie wszyscy z nich w ogóle byli Polakami); nikt jednak, jak dotąd, nie postawił pytania, co owa „polskość” oznaczała w sferze kultury, nie w patriotycznych deklaracjach. Otóż, jak łatwo się zorientować, od samego początku istnienia Adampola wytworzył się swoisty konglomerat kulturowy, swoisty twór będący w rzeczywistości czymś nader oryginalnym i niepowtarzalnym. Osadnicy pochodzący z rozmaitych regionów Polski, różniący się pochodzeniem społecznym i tradycjami kulturalnymi, utworzyli i przekazali potomkom pewien wzór polskości, polskości kultury i języka. Wzór ten, jak można sądzić po jego trwałości, odznaczał się wielką siłą atrakcyjności i określenie go wydaje się najpilniejszym zadaniem dla badaczy dziejów Adampola.

J. S. Łątka postuluje, choć sam zdaje się sądzić, że jest już za późno, podjęcie na szeroką skalę zakrojonych badań nad kulturą potomków Polaków w Adampolu, dziś wsi o nazwie Polonezköy. Przeprowadzone przed dwudziestu laty dałyby bez wątpienia pasjonujące wyniki, wzbogacając naszą wiedzę o mechanizmach tworzenia się i funkcjonowania polonijnych zbiorowości na obczyźnie, ich odporności i podatności na procesy asymilacyjne. Niestety, dziś „polskość” tej wsi zanikła niemal zupełnie. Stał się dawny Adampol modnym letniskiem, jego nieliczni stali mieszkańcy nikną wśród przybyszów. Ile jeszcze podobnych chłopskich zbiorowości polonijnych umknie uwadze etnografa?

Jedną z nich udało się objąć badaniami niemal w ostatniej chwili. W 1977 roku pracownicy Katedry Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego przystąpili do pierwszych chyba w dziejach etnografii polskiej systematycznych badań nad polonijną zbiorowością chłopską. Po-

³⁰ J. S. Łątka, *Adampol, Polska wieś nad Bosforem*, Kraków 1981; tenże *Polonezköy — specyfika historyczno-kulturowa polskiej wsi w Turcji*, „Przegląd Polonijny”, R. 5: 1979, z. 2, s. 113 - 125.

czątkowy etap badań trwał cztery lata, a jego rezultatem jest monografia potomków osadników z Polski, zamieszkujących na Węgrzech³¹.

Do okresu drugiej wojny światowej istniała w północnych Węgrzech wieś Derenk, zasiedlona — o czym świadczą źródła historyczne — przez element etnicznie polski jeszcze w początkach XVIII wieku. Wieś przestała istnieć w latach drugiej wojny światowej, a jej mieszkańców przesiedlono m. in. do położonej niedaleko Miskolca osady Istvanmajor. Osada ta, grupująca znaczną większość przesiedleńców z Derenku stała się miejscem intensywnych badań etnograficznych.

Za cel wstępnego etapu badań uznano zrekonstruowanie kultury mieszkańców Derenku sprzed okresu ich przesiedlenia (bez uznania, że była to „kultura rodzima”). W praktyce udało się osiągnąć, nie dla wszystkich działów kultury jednakowo, obraz kultury z przełomu XIX i XX wieku. Obraz ten jest jakby bazą, o którą opierają się wszelkie dalsze badania, np. badanie przemian kultury zbiorowości po przeniesieniu się jej na różny diametralnie od poprzedniego teren, zamieszkiwany przez ludność rdzennie węgierską znajdującą się w permanentnym kontakcie z osiedleńcami (na poprzednim miejscu zamieszkania interesująca nas grupa była względnie izolowana).

Pierwsza część opracowania zawiera zarys gospodarki grupy wraz z ogólną charakterystyką wsi, określeniem świadomości historycznej i etnicznej jej ludności. Z zagadnień gospodarczych szczególną uwagę zwrócono na stosunki własnościowe, rolnictwo, hodowlę i pasterstwo, gospodarkę leśną i przyswajającą oraz prace zarobkowe poza własnym gospodarstwem. Ogólnie scharakteryzowano przemiany gospodarki po przesiedleniu i jej obecny stan. Drugi tom opracowania zawiera charakterystykę Derenku jako zbiorowości lokalnej, omówienie instytucji rodziny i jej funkcji, norm zachowania i moralności, szeroko potraktowano obrzędy i zwyczaje rodzinne oraz doroczne, a także wiedzę i wierzenia oraz — w nieco węższym zakresie — demonologię i lecznictwo ludowe. Do pracy dołączono słowniczek wyrazów i zwrotów gwarowych.

Trzecia część, znajdująca się obecnie w przygotowaniu, zawierać będzie analizy takich problemów i procesów jak: trwałość i zmienność (wraz z określeniem) bagażu kulturowego mieszkańców Derenku, rodzaj i znaczenie kontaktów z węgierskim otoczeniem, stopień asymilacji społeczności wsi Istvanmajor itd.

Powyższe przykłady dokonanych wcześniej badań etnograficznych

³¹ R. Kantor, E. Krasieńska, *Potomkowie osadników z Polski we wsiach Derenk i Istvanmajor na Węgrzech. Monografia etnograficzna*, CZ. I. Zarys gospodarki, ZNUJ „Prace etnograficzne”, z. 15: 1981, CZ. II. *Kultura społeczna i duchowa*, ZNUJ „Prace etnograficzne”, z. 17: 1981.

nad kulturą polonijnych zbiorowości wykazują, iż badania te ograniczać się mogą niemal wyłącznie do stwierdzenia stanu tzw. dziedzictwa kulturowego grupy (M. Gotkiewicz), mogą być badaniami o szerszym zasięgu, np. wybrane zagadnienia historycznego i społecznego rozwoju danej zbiorowości (Adam pol), ale mogą być również z założenia próbą zrealizowania szerszej jeszcze koncepcji, koncepcji zarejestrowania kultury konkretnej zbiorowości polonijnej w rozwoju i zmienności na przestrzeni dłuższego okresu jej istnienia i wchodzenia w kontakty z kulturą etnicznie obcą a dominującego otoczenia.

Ogólne założenia proponowanych etnograficznych badań polonijnych.

Etnografia podejmując jakiekolwiek badania kultury zbiorowości polonijnych, włącza się tym samym w badania procesów asymilacyjnych, jakim podlega każda zbiorowość etniczna w otoczeniu innych etnicznie zbiorowości, charakteryzujących się odrębnościami kulturowymi. Asymilacja ujmowana jako proces obejmuje zarówno akulturację jak i integrację społeczną. Akulturacja — zgodnie z H. Kubiakiem — to „szeroko pojęta przemiana wzorów kultury, dokonująca się pod wpływem uczestnictwa w różnych formach życia społeczno-kulturalnego kraju osiedlenia”³².

Z powyższego może wynikać, że przedmiotem etnograficznych badań kultury zbiorowości polonijnych powinien być proces przemiany wzorów kultury macierzystej w sytuacji trwałego kontaktu zbiorowości polonijnej z etnicznie obcym otoczeniem, reprezentującym wzory mniej lub bardziej odrębne.

Walerian Sobisiak sformułował określenie „kultura rodzima emigrantów”. Pojęcie to, jego zdaniem, obejmuje: „dziedzictwo kulturowe kraju pochodzenia wychodźców, to jest ogół zachowań ludzkich i w związku z nimi wytworzonych zobiektywizowanych elementów danego etnosu, zarówno materialnych jak i duchowych wartości i uznawanych sposobów postępowania, posiadanych, przyjętych i przekazywanych przez jego przedstawicieli przebywających za granicą”³³.

Zdaniem W. Sobisiaka najważniejsze w etnograficznych badaniach polonijnych jest „wszechstronne i gruntowne poznanie zespołów zachowań wychodźców, związanych z utrzymywaniem i pielęgnacją rodzimego dziedzictwa kulturowego, a dopiero w dalszej kolejności takich pro-

³² H. Kubiak, *Proces przystosowania społecznego emigrantów polskich do warunków kulturowych krajów osiedlenia. Podstawowe założenia i konkluzje teoretyczne*, (w:) *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, Wrocław 1976, s. 62.

³³ W. Sobisiak, *Emigracja jako przedmiot badań...*, s. 47.

blemów, jak akulturacja, asymilacja i integracja w nowym środowisku, czy wreszcie w ogóle badanie współczesnej kultury emigracji, bądź współczesnego modelu kulturowego wychodźcy”³⁴.

Propozycja taka to — w moim przekonaniu — zawężenie możliwości badawczych etnografii. Ograniczenie się do badania dziedzictwa kulturowego i zachowań związanych z jego pielęgnacją, łatwo może sprowadzić badania do prostej rejestracji reliktywów przeniesionego niegdyś przez emigrantów bagażu kulturowego i przesłonić fakt, iż kultura jakiegokolwiek zbiorowości polonijnej jest tworem dynamicznym, składającym się z nie zawsze spójnych elementów kulturowych kraju pochodzenia i kraju osiedlenia. Zgodzić się należy z twierdzeniem G. Babińskiego³⁵, że kultura zbiorowości polonijnej składa się co najmniej z trzech składników: z elementów kultury kraju pochodzenia (wsi, regionu, narodu) zachowanych w mniej lub bardziej zmienionej formie; z elementów kultury kraju osiedlenia (nieraz bardzo zróżnicowanej), przejętych przez emigrantów i ich potomków oraz ze swoistych wytworów kulturowych, będących rezultatem procesu przystosowania się zbiorowości etnicznej do nowych warunków.

W moim przekonaniu powyższe jest podstawowym przedmiotem badań etnograficznych kultury zbiorowości polonijnych jest kultura, a nie ich dziedzictwo kulturowe.

Oczywistym dla mnie jest, że znaczenie dziedzictwa kulturowego (zarówno rzeczywistego, jak i skompilowanego z elementów kultury obcej, choć atrakcyjnej dla członków danej zbiorowości³⁶), wyraźniej zaznaczy się w dwóch przypadkach: a) w badaniach kultur zbiorowości składających się z wychodźców z jednej lub z bliskich sobie grup regionalnych; zbiorowości, które w wyraźny sposób kontynuują typ gospodarki przeniesiony z kraju macierzystego (polonijne zbiorowości chłopskie); b) w badaniach tych zbiorowości polonijnych, które, choć nie chłopskie czy farmerskie, są jednorodne regionalnie i pozostają w stałym kontakcie z regionem, skąd się ich członkowie wywodzą³⁷.

³⁴ tamże, s. 46.

³⁵ G. Babiński, *Metodologiczne problemy badań odrębności kulturowych zbiorowości etnicznych w społecznościach pluralistycznych*, (w:) *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii PAN*, Warszawa 1981, s. 9 - 10.

³⁶ Znany jest powszechnie fakt, że niektóre zbiorowości polonijne uznały za swój — „rodzimy” strój krakowski, aczkolwiek członkowie tych zbiorowości niekiedy pochodzili z terenów, gdzie strój ten nie był w ogóle znany. Zob. np. J. Kamocki, *Przyczyna rozpowszechniania się ubioru krakowskiego jako stroju narodowego*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30: 1976, nr 2.

³⁷ Zob. interesujący art. T. V. Gromada, *Rola regionalizmu w życiu Polonii amerykańskiej*, (w:) *Stan i potrzeby badań...*, s. 353 - 363.

W tym ostatnim przypadku możemy natrafić na niezmiernie interesujące dla etnografa zjawisko; zjawisko petryfikacji pewnych elementów kultury regionalnej na nowym miejscu osiedlenia ich nosicieli. Kultura ludowa Podhala na przykład, jak zdaje się wskazywać szereg zjawisk, zmieniała się szybciej w pewnych przejawach (po części nawet zanikła), gdy tymczasem kultura zbiorowości emigrantów z Podhala w Chicago przechowała szereg elementów tego rodzaju w stanie niemal „skansenowskim”³⁸. Czy tak istotnie jest, czy przekonanie takie nie jest swoistym mitem, na to pytanie powinien dać odpowiedź etnograf znający w dostateczny sposób przemiany kultury ludowej Podhala, a jednocześnie orientujący się w specyfice kultury polonijno-podhalańskiej w USA.

Etnograficzne badania kultury jakiegokolwiek zbiorowości etnicznej muszą się wiązać z wyborem elementów tej kultury podlegających badaniu. Wychodząc z założenia, iż kultura każdej zbiorowości jest wewnętrznie ustrukturalizowana i ma segmentalny charakter, postuluje się badanie kompleksów kulturowych, np. form gospodarowania i całej sfery zjawisk zwyczajowo-obyczajowej z tym związanych, życia rodzinnego, domu mieszkalnego jako sfery kulturowej itd. W ten sposób do pewnego stopnia unika się stosowania dawnego podziału na materialną, duchową i społeczną kulturę, podziału, który zacierał całościową naturę kultury, powodował jej atomistyczne poznawanie. Tylko badanie kompleksów kulturowych jest w stanie dać odpowiedź na pytanie, dlaczego w określonym momencie historycznym zmiana jakiegoś, z pozoru marginalnego, elementu kultury powoduje lawinę zmian, bądź staje się przyczyną wyraźnie zarysowanej zmiany skokowej.

Wybór kompleksów kulturowych w badaniach etnograficznych kultury zbiorowości polonijnych każdorazowo zależy od specyfiki badanej zbiorowości. Oczywiście jest jednak, że wybory te koncentrować się muszą na sferach: życia gospodarczego w szerokim rozumieniu, życia rodzinnego i sąsiedzkiego, życia religijnego oraz sferze obyczajowo-zwyczajowej.

Oczywistym postulatem jest badanie wszelkich przemian kulturowych zbiorowości etnicznych w oparciu o poznanie szerokiego tła przemian społecznych w łonie tych zbiorowości³⁹. Przemiany zbiorowości, zwłaszcza lokalnych, wpływają wyraźnie na przemiany odrębności kul-

³⁸ Swego czasu pisał z właściwą sobie ekspresją J. Wiktor: „W cieniu drapaczy chmur przytula się polska chata, kryta strzechą, pod którą trwa obrzęd, zwyczaj, pieśni jakie rodzice przywieźli z dalekiej zapomnianej wioski. Synowie przejęli to szczególne dziedzictwo i przechowują jakby w muzeum”. Poglądy takie występują dość często, ale — jak sądzę — nie mają większego pokrycia w faktach.

³⁹ G. Babiński, *Metodologiczne problemy badań...*, s. 21.

turowych i ich charakter⁴⁰. Dyrektywa szczególnego obserwowania czterech aspektów życia społecznego: a to: a) organizacji etnicznych (zwłaszcza kulturowych, m. in. szkoły i parafii); b) społeczności lokalnej i przemian więzi społecznej; c) struktury wykształcenia członków zbiorowości etnicznych i d) przemian struktury społeczno-zawodowej tych zbiorowości, wydaje się niezmiernie istotna dla programowania dalszych badań nad kulturą grup polonijnych, także badań o charakterze etnograficznym.

W świetle powyższych założeń i uwag wydaje się, że wybór konkretnych zbiorowości polonijnych i problemów badawczych, którymi etnografowie powinni się w pierwszym rzędzie zająć, zależy od ich istotnych — z punktu widzenia zainteresowań etnografii — cech oraz ogólnych potrzeb badawczych, wynikających ze stopnia zaawansowania teoretycznych i empirycznych ustaleń na gruncie ogólnych badań polonijnych.

Obecnie, w moim przekonaniu, najpilniejsze są monograficzne badania niemal zupełnie nie znanych kultur polonijnych zbiorowości chłopskich. O zbiorowościach miejskich (wielko- i małomiejskich) wiemy dzięki badaniom socjologicznym stosunkowo wiele, także w zakresie znajomości ich kultury i jej przemian. Etnografowie powinni dostarczyć informacji o przebiegu procesów asymilacyjnych zachodzących w zbiorowościach innego rodzaju; w zbiorowościach, co do których kultury można postawić tezę, iż jest ona mniej podatna na zmiany, na obcy wpływ, że jest bardziej zachowawcza, że lepiej przechowuje relikty i żywe elementy kultury rodzimej, że jest to — w pełnym znaczeniu tego słowa — kultura etniczna. Za takie uchodzić mogą kultury chłopskich zbiorowości polonijnych.

W empirycznych badaniach chłopskich zbiorowości polonijnych etnografia najpełniej mogłaby zastosować sobie właściwe metody badawcze, z powodzeniem wykorzystywane i doskonalone przez ostatnie dziesięciolecie. Obserwacja etnograficzna i wywiad, dokonywane podczas intensywnych badań terenowych, w specyficznej atmosferze osobistego kontaktu badacza ze zbiorowością badaną wraz z analizą źródeł zastanych (zwłaszcza historycznych), umożliwiłaby, jak np. podczas badań na Węgrzech, zebranie materiału faktograficznego, który następnie z powodzeniem można analizować w kategoriach procesów asymilacyjno-integracyjnych.

Postuluje zatem rychłe zorganizowanie i przeprowadzenie systematycznych etnograficznych badań kultury wybranych zbiorowości polonijnych, w pierwszym rzędzie chłopskich.

Etnografia polska — co starałem się dowieść powyżej — jak dotąd

⁴⁰ tamże, s. 21.

niestety, zarówno w przeszłości, jak i obecnie nie zaznaczyła wyraźniej swego udziału w badaniach zagadnień wchodzących w zakres szeroko rozumianej problematyki polonijnej. Uznając rolę procesów migracyjnych dla kształtowania się i przemian kultury ludowej, nigdy nie poświęciła im większej uwagi, kontentując się ustaleniami dyscyplin pokrewnych. Nie przeprowadzono do ostatnich lat konsekwentnych i na szeroką skalę zaprogramowanych badań kultury zbiorowości polonijnych. Stan taki nie wydaje się usprawiedliwiony. Należy dążyć do wykorzystania etnografii w niedalekiej przyszłości w tego typu badaniach, co zależy będzie m. in. od uświadomienia sobie przez jej przedstawicieli zarówno doniosłości problematyki jak i zaniedbań w jej poznaniu.

Zamiast zakończenia

Ukazała się ostatnio praca, która choć nie rozwiązuje żadnego z poprzednio poruszonych przeze mnie problemów, ani — w moim przekonaniu — nie zapełnia żadnej z istotnych luk w poznaniu problematyki sygnalizowanej, godna jest wnikliwej uwagi i rzeczowej krytyki. Jest ona bowiem pierwszym na gruncie polskim etnograficznym (etnologicznym) studium z zakresu kulturowej antropologii etnicznej. Praca A. Posern-Zielińskiego⁴¹ bez wątpienia wzbudzi żywe zainteresowanie wśród badaczy problematyki polonijnej. Na tym miejscu ustosunkuję się do niej jedynie w takim zakresie, jaki uzasadniają prezentowane w artykule tezy.

Zamierzeniem autora było, co koresponduje z zamieszczonymi powyżej sugestiami, ukazanie kultury Polonii (tu amerykańskiej) nie od strony zachowanych przeżytków. Miał on na celu „prześledzenie procesu powstawania, rozwoju i stopniowego ograniczania zasięgu etnicznej subkultury środowisk polonijnych”⁴². Jak najsluszniej pisał dalej autor, że „w miejsce rodzimej kultury przywiezionej w bagażu imigrantów pojawiły się nowe formy kulturowe, różniące się znacznie zarówno od wzorów kultury kraju ojczystego, jak i od kultury głównego nurtu społeczeństwa amerykańskiego kształtowanego przez anglosaski i protestancki etos”⁴³.

Najzupełniej zgadzając się z autorem, co do zakresu pracy podnieść należy, iż zdaje się on przerastać możliwości jednego człowieka. Jest to

⁴¹ A. Posern-Zieliński, *Tradycja a etniczność. Przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Wrocław 1983.

⁴² tamże, s. 11.

⁴³ tamże, s. 12.

raczej zadanie dla zespołu badawczego. Ogrom materiału, jaki należało poddać analizie, brak prac syntetycznych poświęconych węższym zagadnieniom spowodował, iż na obecnym etapie wiedzy ogólnej o Polonii amerykańskiej nie mogła powstać praca odzwierciedlająca całą złożoność problematyki, lecz jedynie — co zresztą dostrzegł autor i co uznał za naturalną konsekwencję przyjętej perspektywy badawczej, ukazująca „podstawowe symptomy zmian (kultury polonijnej — przyp. R. K)... główne formy i treści... najważniejsze mechanizmy akulturacyjnego procesu”⁴⁴. W konsekwencji praca wydaje się katalogiem problemów, których autor nie próbował rozwiązać, lecz jedynie zaanonsował je niekiedy w sposób niemal publicystyczny.

Polonia amerykańska, w zależności od szacunków, zdaje się liczyć najmniej trzy, a być może i dwa razy tyle milionów członków⁴⁵. Nasuwa się pytanie czy istnieje jedna kultura Polonii amerykańskiej, czy wiele? A może jest ich tyle, ile istnieje środowisk polonijnych w Ameryce. Czy kultura zbiorowości emigrantów góralskich w Passaic i kultura farmerska zbiorowości w stanie Wisconsin podlegała tym samym bodźcom i tak samo się zmieniała? Teksas i Chicago, zbiorowość robotników i zbiorowość chłopów-farmerów. W czym ich podobieństwo, w czym różnice? A. Posern-Zieliński w *Uwagach końcowych* stwierdza: „tak jak nie ma jednej zwartej społeczności polonijnej, tak też nie istnieje jedna ściśle określona kultura Polonii; przejawia się ona bowiem mimo występowania wielu wspólnych cech, w różnych formach, w zależności od okresu chronologicznego i środowiska społecznego”⁴⁶.

W moim przekonaniu w znacznym stopniu udało się autorowi ukazać owe wspólne cechy; zatarta została natomiast w znacznym stopniu owa różnorodność form kultury polonijnej. Może dlatego, że to co wspólne łatwiej ujawniało się w materiale z jakiego autor korzystał, ujawnienie zaś tego co różne wymaga przeprowadzenia dogłębnych studiów terenowych, stałego i długotrwałego kontaktu ze środowiskami polonijnymi, tak przecież różnymi, jak środowisko robotników z Detroit, farmerów z okolic Stevens Point, czy potomków pionierów z Panny Marii w Teksasie.

Praca A. Posern-Zielińskiego — efekt wybitnej erudycji badacza — jest cenna przede wszystkim dlatego, że ukazuje horyzonty problema-

⁴⁴ tamże, s. 11.

⁴⁵ Niewątpliwie mylił się E. Kusielewicz pisząc o dwunastu (nawet piętnastu!) milionach Amerykanów polskiego pochodzenia. Zob. E. Kusielewicz, *O stanie kultury polskiej w Stanach Zjednoczonych*, „Przegląd Polonijny”, R. 1: 1975, z. 1, s. 80.

⁴⁶ A. Posern-Zieliński. *Tradycja a etniczność...*, s. 288.

tyki badawczej, ukazuje złożoność zagadnień, jakie wchodzą w zakres pojęcia kultura Polonii amerykańskiej. Praca spełnia wielką rolę inspirowającą — także na gruncie metodologii badań polonijnych, zwłaszcza etnograficznych — lecz jeszcze raz dowodzi, że wielkie syntezy w naukach społeczno-historycznych rodzić się muszą na bazie solidnych i wszechstronnych studiów cząstkowych. A takich, jak poprzednio dowodziłem, jeszcze nie podjęto. Należy bez wątpienia badać przemiany kultury zbiorowisk polonijnych, lecz oznacza to po prostu obecnie, że należy owe kultury poznać lepiej niż dotychczas.

RYSZARD KANTOR

ETHNOGRAPHIC RESEARCH ON POLISH EMIGRANTS. FACTS AND PROPOSITIONS

(Summary)

The article attempts at evaluating hitherto existing achievements of Polish ethnography in the studies on Polish emigrants living all over the world, especially in the analyses regarding the influence of emigration and re-emigration both on the formation and transformation of the culture of Polish village.

In the author's opinion Polish ethnography has not been strongly marked as the research on Polish emigrants is concerned and despite attempts undertaken by some investigators (e. g. M. Gotkiewicz, E. Pietraszek, J. A. Łątka, E. Krasinska, R. Kantor) it has only begun to specify the subject of its interest, scope of research and methodology.

According to the author, monographic studies of peasants' and farmers' communities of Polish origin in Brasil, Canada, the United States and some other European countries (Jugoslavia, Romania) are the most pressing task to be taken up by Polish ethnographers. Contrary to some conceptions (e. g. W. Sobisiak) the author thinks that ethnographers should not be interested only in the so-called native culture of Polish emigrants, but their culture in general, both in its native elements and specific cultural "products" resulting from an adaptation of ethnic group to new conditions.